

" Wykazywać małą wartość mojej muzyki w porównaniu z Mayerberem także nie miejsce tu było, bo Mayerber pracuje dla teatru pryskiego, a ja dla domowego użytku, pole jak przyzna każdy, na którym trudno się rozpędzić". Tak pisał w jednym z listów do przyjaciela Stanisław Moniuszko (1819-1872), dając wyraz słusznemu oburzeniu na krzywdzącą notatkę w prasie.

Wypowiedź ta określa wyraźnie społeczne stanowisko twórcy opery i pieśni polskiej. Nie dla cienkiej warstwy arystokratów i snobów lecz dla najszerszych mas społeczeństwa polskiego tworzył Moniuszko, który jak pisał w innym liście, sztuką swą chciał "pocieszać i umacniać strapionych i biednych". A pamiętać należy, iż podzielony między zaborców naród polski wykreślony był wtedy z politycznej mapy Europy, że wyzyskiwane materialnie najniższe warstwy nie miały dostępu do sztuki i kultury, choć jej gorącą żaknęły.

To zacołanie, a także potrzeby ogółu miał z pewnością na myśli Moniuszko pisząc, że mu trudno się rozpędzić na domowym podwórku. Musiał przeorać muzyczny ugór, musiał dać społeczeństwu muzykę sięgającą korzeni i sił sztórzości ludowej, prostą a jednocześnie chwytającą za serce, zrozumiałą dla najmniej przygotowanego słuchacza.

A jednak obok tych zalet pieśni i opery Moniuszki - bo w nich się najpełniej wypowiedział - mają wielką wartość artystyczną. Cechuje je zwłaszcza ogromna, wręcz genialna wynalazczość melodyczna. Wiele pieśni moniuszkowskich stawiać można na równi z pieśniami Schuberta, Schumanna, Wolfa, Musorgskiego, takie zaś arcydzieła jak "Halka" i "Straszny Dwór" zasługują na porównanie z ope-

rami największych twórców - Verdiego, Pucciniego i innych.

Któż nie zna na przykład arii Jontka "Szumią jodły" z "Halki" i Stefana "Cisza dokoła" ze "Strasznego Dworu". Mają one w sobie tyle uczuciowej głębi, prawdy i wyrazu, odznaczają się tak szlachetnym rysunkiem melodii, że słucha się ich zawsze z zapartym oddechem. Podczas premiery "Halki" w dniu 1 stycznia 1858 w Warszawie pierwszy Jontek, wybitny tenor polski Julian Dobrski wspaniałym wykonaniem arii "Szumią jodły" wzruszył do żez publiczność, kompozytora i wykonawców.

Obydwie wymienione i bezprzecnie najpopularniejsze arie moniuszkowskie usłyszemy w wykonaniu znanego tenora Wiktora Bregy, na koncercie symfonicznym Filharmonii Śląskiej w dniu 23 maja o godz. 19-tej. Orkiestrę poprowadzi Marian Lewandowski.

Poza ariami program wypełnia: szczeropolska w swym charakterze uwertura do opery "Hrabina" Moniuszki napisana w 1859 roku oraz wielki cztero częściowy poemat symfoniczny "Manfred" Piotra Czajkowskiego. Treść tej muzyki wykazuje tylko luźny związek z treścią słynnego dzieła angielskiego poety Byrona o tym samym tytule. Czajkowskiemu nie chodziło bowiem, ani o przedstawienie literackich treści w muzyce, a tym bardziej o ilustrację. Odtworzył Czajkowski uczuciowy nastrój tego dzieła, uchwytując jego myśl przewodnią. (ad)